

## Wstąp bracie między strzelce.

Wstąp bracie między strzelce,  
Gdy chcesz się sławą skryć.  
Kompania godna wielce,  
Umierać z nią i żyć.  
Bo w strzeleckim gronie  
Służba to nie żart — o nie!  
Bo w strzeleckim gronie  
Służba to nie żart!

Dandysem był w Krakowie, } *bis*  
Podbijał serca w mig,  
Poleżał w mokrym rowie,  
I cały szysk gdzieś znął.  
Bo w strzeleckim gronie  
Służba to nie żart — o nie!

Człek mądry był jak rabin,  
Na szczyt się wiedzy piał;  
Do ręki wziął karabin,  
A mądrość djabeł wziął.  
Bo w strzeleckim gronie i t. d.

Kiedy cię serce boli,  
Lub duszę kryje mrok,  
Zbedzi-sz się melancholii  
Ćwiczebny robiąc krok.  
Bo w strzeleckim gronie i t. d.

Każdy porządny strzelec  
W bój idzie jak na bal,  
Zatańczy Moch wisielce  
Gdy padł rozkaz — Pal!  
Bo w strzeleckim gronie i t. d.

By wynieść z bólu zwycięstwo,  
Trza naprzód rwać jak chart,  
Trzeba mieć w duszy męstwo,  
Na ustach śmiech i żart.  
Bo w strzeleckim gronie i t. d.

Więc naprzód — z pieśnią — zuchul  
A smutki jechał sek,  
Ma człek gnić z dziurą w brzuchu,  
Lepiej by z śmiechu pęknął.  
Bo w strzeleckim gronie i t. d.

*Bolesław Wieniawa Długoszewski*  
porucznik 1-go dyw. ułanów Beliny.

## Po dwu pierwszych latach krwi, znojów i sławy.

(Rozkaz Komendanta w drugą rocznicę wyruszenia w pole).  
6. sierpnia 1916. Kolonia Dubniak.

### Żołnierze!

Dwa lata minęły od pamiętnej naszego sercu  
daty — 6. sierpnia 1914. roku, gdy na ziemi  
polskiej dźwignęliśmy naszymi rękami zapo-  
mniany dawno sztandar wojska polskiego, w obro-  
nie Ojczyzny stającego do boju. Gdym na czele  
Waszym szedł w pole, zdawałem sobie jasno

widziałem zawsze przed sobą widmo upiorne.  
powstające z grobów ojców i dziadów — wi-  
dmo żołnierza bez Ojczyzny.

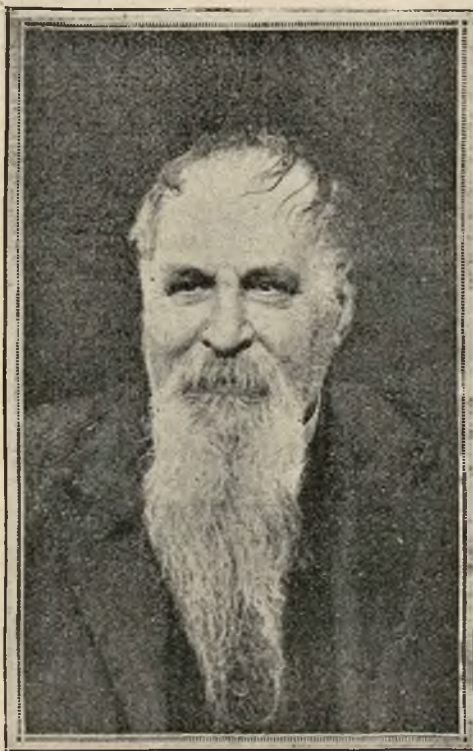


Generał Ricciotti Garibaldi, wsparty na kulach, wygłasza ostatnie swe przed śmiercią przemówienie przed zgromadzonymi w rocznicę zajęcia Rzymu przez wojska włoskie.



Piechota w marszu. (Z zdjęć legionowych wachm. szwol. Langmana).

sprawę z ogromnych przeszkód, które nam na  
drodę stały. Gdym wyprowadził Was z murów  
nieufnego w Wasze siły Krakowa, gdym wcho-  
dził z Wami do miast i miasteczek Królestwa,



Generał Ricciotti Garibaldi, syn słynnego bohatera  
w walkach o wolność Włoch.

Czy takimi zostaniemy w historii, czy po  
nas pozostawimy jedynie

„krótki płacz kobiecy  
i długie nocne rodaków rozmowy.  
pokaże przyszłość. My obecnie, stojąc w boju,  
mamy do obrony skarb, któryśmy bezsprzecznie  
zdobyli. W ciężkich walkach, krwawymi ofia-  
rami żołnierze wszystkich brygad wyrwali nie  
nawistnym losom to, czegośmy nie mieli jeszcze  
wychodząc na wojnę — honor żołnierza pol-  
skiego, którego bitność i wewnętrzna dyscy-  
plina nie podlega już nigdzie żadnej wątpliwości.

Doróki stoję na Waszym czele będę bronił  
do upadłego, nie cofając się przed żadną ofiarą,  
tego co jest naszą własnością i co od nas mu-  
simy w całości nienaruszonej naszym następcom,  
naszego honoru żołnierza polskiego. Tego też  
od Was, żołnierze z całą surowością wyma-  
gam. Czy w ogniu na polu bitwy, czy w obco-  
wanu z otoczeniem, oficer i żołnierz ma się  
zachowywać tak, by w niczym nie narazić ho-  
noru munduru, który nosi, honoru sztandaru,  
który nas skupia. Ofiary krwawe, czy bezkrwawe,  
gdy trzeba, muszą być w tym celu złożone.  
Dwa lata minęły, Losy Ojczyzny naszej ważą  
się jeszcze! Niech mi wolno będzie Wam i sobie  
życzyć, by rozkaz mój następny w naszą ro-  
cznicę był odczytany wolnemu polskiemu żoł-  
nierzowi na wolnej polskiej ziemi.

Rozkaz ten odczytać w kompaniach, szwa-  
dronach, bateriach i zakładach oddziału.

*J. Piłsudski.*

## Śmierć gen. Ricciotti Garibaldi'ego.

Są rody szlachetne, rody nadludzi, bohaterów,  
które, wymierając zostawiają po sobie w hi-  
storii kartę niezafarżoną. Jednym z takich rodów  
najbardziej zasłużonych w walce o wolność  
i najszczytniejsze hasła ludzkości, jest ród, wy-  
wodzący się od bohatera i męczennika niepo-  
dległości Włoch, Giuseppe Garibaldi'ego.

17 lipca b. r. w Rzymie zmarł syn słynnego  
wodza wojsk powstańczych, generał Ricciotti Ga-  
ribaldi, postać symboliczna w braterstwie dwóch  
romańskich siostr, Francji i słonecznej Italii.

W czasach dla Francji najcięższych, w r. 1870  
wstąpił on ochotniczo do armii francuskiej i do-  
trwał do końca tragicznej wojny, jako dowódca  
brygady.

W r. 1914 przechodził ciężkie chwile, nie  
mogąc z powodu podszłego wieku wziąć udziału  
w światowych zapasach. Natomiast czterech jego  
synów, nie czekając na wypowiedzenie wojny  
przez Włochy, wstąpiło do armii francuskiej.  
Dwaj z nich przypłacili śmiercią swe bohaterstwo.

Dziś Włochy całe okryły się żałobą po zgo-  
nie bojownika wolności, który wzorem wielkiego  
ojca swego — wzorem Lafayette'a i Kościuszki brał  
udział w walkach wszystkich tych narodów,  
które o swą wolność walczyły.

Generał Ricciotti Garibaldi był osobistością  
we Włoszech ogromnie popularną i cenioną nad-  
zwyczaj. Po jego śmierci wódz faszystów Mu-  
ssolini, zarządził, by nacjonalistyczne Włochy  
zamanifestowały gorąco swą żałobę i oddały  
honory generałowi, który tak wybitną rolę ode-  
grał w historii narodowej.